

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski

Nr. 139

Poznań, czwartek dnia 26 marca 1931

Rok XXVI

## Pogłoski o powrocie Piłsudskiego

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — W kołach politycznych obiega pogłoska, że Piłsudski przybędzie na „Wicherze” w przyszły czwartek do Gdyni. (w)

## Ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) We środę obradowała komisja wykonawcza Stronnictwa Ludowego przy udziale prezesa Rady naczelnej Witosa.

Ustalono ostateczny tekst programu i statut organizacyjny oraz zasady unifikacji trzech zjednoczonych stronnictw ludowych. (w)

## Byli legionista nie przyjął odznaczenia

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) Odznaczony krzyżem niepodległości inż. Stanisław Trylski, b. legionista, wystosował do Prezydenta Rzplitej pismo z doniesieniem, że odznaczenia przyjąć nie może. (w)

## Rozporządzenie o funduszu drogowym

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — W związku z uprawomocnieniem się ustawy o państwowym funduszu drogowym ukazało się rozporządzenie ministrów robót publicznych i skarbu, regulujące sposób administrowania dochodami funduszu drogowego.

Rozporządzenie ustala wymiar i pobór opłat od pojazdów mechanicznych (samochodów). Opłata wymierzona będzie jednorazowo na cały rok, płatna w 4 ratach.

Opłatom nie podlegają pojazdy instytucyj i zakładów użyteczności publicznej oraz pojazdy mechaniczne i konne, używane do przewożenia własnych towarów przedsiębiorstwa. (w)

## Zmiany na placówkach konsularnych

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — Dotychczasowy konsul w Lille, dr. Brzeziński, przechodzi na stanowisko konsula w Lipsku. Na jego miejsce mianowany jest p. Roman Mazurkiewicz, zastępca naczelnika wydziału w departamencie konsularnym.

Zastępca konsula w Lyonie, p. Mikucki, zostaje konsulem w Leodjum.

Wicekonsul w Elku, p. Zygmunt Litwiński, przechodzi na stanowisko wicekonsula w Leodjum.

Urzędnik konsulatu w Pile, p. Grendyszyński, i wicekonsul w Antwerpii, p. Jachimowicz, zostali odwołani do centrali. (w)

## Upadłości w Polsce

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — W styczniu rb. ogłoszono w Polsce 63 upadłości. Na województwa centralne przypadają 42 upadłości, na Poznańskie i pomorskie — 12, na południowe — 8 i śląskie — jedna. (w)

## Ratyfikacja traktatu polsko-rumuńskiego

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — W „Dzienniku Ustaw” z dn. 25 bm. ukazała się ustawa, wyrażająca zgodę na dokonanie przez Prezydenta Rzplitej ratyfikacji polsko-rumuńskiego traktatu gwarancyjnego, podpisanego w Genewie dn. 15 stycznia rb. (w)

## Obecna sytuacja gospodarcza

według oceny Instytutu badania konjunktur gospodarczych

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) Instytut badania konjunktur gospodarczych w następujący sposób ujmuje obecną sytuację gospodarczą.

Rozmiary wytwórczości przemysłowej uległy w lutym rb. dalszej redukcji. W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych w lutym dał się zauważyć dalszy silny spadek przewozów kolejowych przy zwiększającej się niewypłacalności, zwłaszcza w przemyśle metalowym. Brak środków na sfinansowanie ruchu budowlanego opóźnia rozpoczęcie robót sezonowych. Wzrost w przemyśle włókienniczym był w lutym większy, niż wykazuje statystyka. Wzrost ten został skompensowany przez silny spadek wytwórczości w innych gałęziach produkcji. Ciężkie położenie rolnictwa doznało pewnej poprawy dzięki podniesieniu się cen zboża i trzody chlewnej. Położenie finansowe wsi pozostaje jednak krytyczne.

W konjunkturze światowej są już pewne oznaki złagodzenia depresji. Ceny niektórych artykułów albo przestały spadać, albo ujawniły tendencję wzrostu. Na giełdach poprawa kursów jest niemal powszechna. Można to uważać za zapowiedź zakończenia kryzysu zaufania. W krajach, w których była przedtem silna ucieczka kapitałów, rozpoczął się proces repatriacji. Płynność na rynku pieniężnym jest niezwykle wielka. Prócz Niemiec wzmogło się znacznie oferowanie kapitału krótkoterminowego.

Natężenie wszystkich tych objawów jest jeszcze słabe. Istniejąca zaś płynność na rynku pieniężnym może dać bodziec do poprawy konjunktury dopiero wtedy, gdy przeniesie się na rynek kredytów długoterminowych. W tej dziedzinie rozstrzygające oznaczenie mieć będzie dalszy rozwój wypadków politycznych wewnątrz państw oraz między państwami. (w)

## Uchwalenie budżetu Rzeszy

Program flotowy oraz raty na budowę pancerników A i B zostały przyjęte — Przyjęto również projekt ustawy o pomocy wschodniej

Berlin, 25. 3. (PAT.) — Reichstag przyjął dziś 277 głosami przeciwko 64 budżet na rok 1931. Przeciwko budżetowi głosowali komuniści. Frakcja gospodarcza wstrzymała się od głosowania.

Wniosek komunistów o odrzucenie programu flotowego odrzucony został 284 głosami przeciwko 65. Wniosek o skreślenie 4 raty na budowę pancernika „A” uzyskał tylko 74 głosy komunistów oraz grupy posłów socjalistycz-

nych. Przeciwko wnioskowi głosowało 176 posłów. Również wniosek o skreślenie 1 raty na pancernik „B” odrzucony został 176 głosami przeciwko 73. Od głosowania wstrzymało się 106 posłów.

W 2 czytaniu przyjęty został projekt ustawy o pomocy wschodniej oraz związane z nim projekty ustaw o popieraniu kolonizacji rolnej i reorganizacji niemieckiego Banku obligacyj przemysłowych.

## Interwencja Anglii w Wiedniu i Berlinie

Znamienny artykuł Bainville'a w „La Liberte”

Wiedeń, 25. 3. (Tel. wł.) Wicekanclerz Schöber przyjął dziś posta angielskiego sir Erica Phippsa, który przedstawił mu obawy ministra Hendersona w sprawie zgodności projektowanej niemiecko-austriackiej unii celnej z protokołem genewskim. Poseł angielski wyraził nadzieję, że Rada Ligi Narodów będzie miała na najbliższym swem posiedzeniu okazję do omówienia tej sprawy.

Wicekanclerz Schöber zapewnił w swej odpowiedzi o zupełnej zgodności projektowanej unii celnej z postanowieniami protokołu.

Berlin, 25. 3. (Tel. wł.) Ambasador brytyjski odwiedził dziś kanclerza Rzeszy, oświadczając, że minister Henderson uważa za wskazane z uwagi na protokół genewski z dnia 4 października 1922 r. wspólne omówienie unii celnej niemiecko-austriackiej. Wobec tego Niemcy i Austria powinny się wstrzymać z ostatecznym ustaleniem tej umowy do przyszłego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Kanclerz dr. Brüning w odpowiedzi swej zaznaczył, że odnośna unia ujęta jest w ramy protokołu genewskiego i według zdania rządu niemieckiego i austriackiego Rada Ligi Narodów nie miałaby podstaw do wkroczenia.

Berlin, 25. 3. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje:

W związku ze sprawą niemiecko-austriackiej umowy o zawarciu unii celnej, ambasador brytyjski w Berlinie odwiedził dziś kanclerza Rzeszy, zawiadamiając go, iż Henderson w interesie ogólnym uważa za pożądane, ażeby z uwagi na protokół genewski z dnia 4-go października 1922 sprawa ta została

wspólnie omówiona i aby Niemcy i Austria do następnej sesji Rady Ligi Narodów nie podejmowały ostatecznych postanowień. W odpowiedzi swej kanclerz Rzeszy wskazał, że umowa niemiecko-austriacka utrzymana jest w całości w ramach protokołu genewskiego i że wobec tego zgodnie z zapatrywaniem rządu Rzeszy i rządu Austrii niema podstaw, dla czegożby Rada Ligi miała się tą sprawą zajmować. Jeżeli rządy innych państw domagają się badania kwestji prawnej, to rządy Niemiec i Austrii nie mają powodu tego się obawiać. Rząd Rzeszy uważa jednak za niedopuszczalne, ażeby Rada Ligi miała badać umowę ze stanowiska politycznego, ponieważ umowa ta nosi charakter czysto gospodarczy. Kanclerz udzielił następnie wyjaśnień o celach rokowań niemiecko-austriackich, które oczywiście będą musiały być kontynuowane, że jednakże, co zgóry było przewidziane, ze względu na cały szereg szczegółów technicznych, wymagających uregulowania, przed 2 względnie 3 miesiącami nie mogą być ukończone.

Paryż, 25. 3. (PAT.) Min. Briand i Henderson prowadzą w dalszym ciągu rozmowy w sprawie układu niemiecko-austriackiego.

Żadnego komunikatu nie wydano. Paryż, 25. 3. (PAT.) — Z powodu ostatnich posunięć Niemiec i Austrii Bainville w dzienniku „La Liberte” pisze m. in.:

Gdy b. prezydent republiki Millebrand powiedział do min. Brianda „idziemy ku wojnie pod sztandarem pokoju”, używał tych samych wyrazów, z jakimi do Napoleona III zwrócił się min. Thiers. Wszystkim wiadomo, że Thiers

okazał się, niestety, zbyt dobrym prorokiem i że jego znana mowa, wygłoszona dnia 3 maja 1866, sprawdziła się, co do joty. Obecnie zachodzi to, co wówczas Thiers przepowiedział. Prusy, powołując się na zasadę narodowościową, a później dopuścił się Austrię do udziału w tym całym koncernie w charakterze protegowanej. Dziś ma to miejsce. Te same aluzje powtarzają się, a właściwie trwają bez przerwy od roku 1866 aż do chwili obecnej. Taktyka Niemców również pozostaje ta sama. Zależy tylko od osób, mniej lub więcej genialnych, które się nią posługują dla przeprowadzenia swoich spraw. Stresemann byłby niezawodnie Bismarckiem tej nowej fazy w rozwoju stosunków. Umarł on za wcześnie, abyśmy mogli być obecni przy jego ostatniej metamorfozie. Spadkobiercy jego doskonale zrozumieli jego myśl przewodnią i metodę postępowania. Stresemann osiągnął ewakuację Moguncji. Spadkobiercy jego wyciągnęli konsekwencje i mają obecnie całą korzyść z tej ewakuacji.

## Nieco wiadomości z Bolszewji

Od jednego z przyjaciół pisma naszego, który miał sposobność spędzić szereg miesięcy w południowej Rosji, a to zarówno w stolicy Ukrainy Kijowie, jak i w wielu innych miastach i miasteczkach leżących w granicach Z. S. S. R., otrzymujemy garść wiadomości i uwag, których wartość podnosi okoliczność, że za ich ścisłość i autentyczność daje nam pełną rękojmię osoba naszego informatora.

Skape wieści, przenikające do nas z Bolszewji tylko nielegalną drogą, stoją w rażącej sprzeczności z tem wszystkim, co chciałby oficjalnie w świat wmówić rząd Z. S. S. R., który nie cofając się przed żadnym środkiem propagandy zagranicznej, sam pilnie czuwa, by nie uchylono zasłony kryjącej straszliwą prawdę. A stan obecnej Rosji to obraz szarego, ponurego życia widm ludzkich, którym zabrano najcenniejsze, drogą walk poprzez stulecie zdobyte dobro — indywidualność, dając wzajemnie numer w książce stwierdzający zarejestrowanie w poczet członków związku socjalistycznych sowietów. I tylko taki związkowiec, a niema dziedziny życia, w której nie utworzonoby związku, ma prawo do egzystencji. Reszta, niezwiązkowi, lub jak kler naprzykład, stanowiący antytezę pojęć bolszewickich, to ludzie stojący poza wszelkim prawem, skazani na zagładę, na śmierć głodową i to w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Sowiecki związkowiec, robotnik, rzemieślnik, urzędnik, lekarz czy też inżynier jest uprawnionym do zakupywania w składach związkowych, a w rzeczywistości rządowych, w ograniczonych ilościach, które mu się w książce notuje, żywności i odzienia, ale tylko tyle i wówczas, gdy danych artykułów nie braknie. A stale co pewien czas czegoś brak, co znów powoduje charakterystyczne, u nas na szczęście już zapomniane, ogonki. Inni, nie związkowi mogą w tych samych składach nabywać jedynie pod ręką, ale za dziesięciokrotnie wyższą cenę, narażając siebie i sprzedającego na zarzut walki z ustrojem sowieckim i jego konsekwencjami.

Upaństwowione jest dosłownie wszystko: warsztat latacza butów i golarnia, hotel i restauracja, teatr, kino i kawiarnia, praktyka dentysty i zawód adwokata. I tylko członek związku może korzystać z urządzeń gospodarczo-społecznych i towarzyskich, z porady lekarskiej, z dobrodziejstwa apteki — zawsze jednak w ograniczonej mierze — za cenę i takse coprawda niską, ale też w jakości względnie rozmiarach odpowiadających tej małej opłacie.

W Kijowie naprzykład istnieje jedna tylko restauracja, w której podają także i niezwiązkowym, ale za jaką zapłatą! Jedynym zaś pracodawcą jest rząd sowiecki, a brak legitymacji, stwierdzającej przynależność do partji, wyklucza możliwość jakiegokolwiek zarobkowania.

Zywności, zwłaszcza w miastach i w wsiach leżących w promieniu łatwo dostępnym dla władz manipulacyjnych so-

wiekich, brak. Chleb czarny, wymiał dopuszczalny do 85%. — mąka pszenna w ogóle niewydzielana, nabiał ograniczony do minimum, tłuszcze wydzielane w homeopatycznych dawkach. I wszystko to za publiczne wyparcie się wszelkich zasad, osobistego ja, za wyznawanie creda bolszewickiego i ciężką pracę urzędniczą czy też fizyczną. Bo i warstwy urzędnicze, względnie inteligencja pracująca w zawodach u nas zwanych wolnymi, jest skazana na szereg ograniczeń. spowodowanych gospodarczym zniszczeniem Rosji.

Stąd ten na każdym kroku widoczny niedostatek, zaniedbanie i głód, wycierający z oczu nigdy nie dożywionych należycie istot, stąd obrazy najskrajniejszej nędzy, żebrania, wielka ilość złośliwów obojga płci. Syte i ubrane są tylko najwyższe sfery sowieckiej hierarchii urzędniczej i armia.

Szkolnictwo Sowdepji dzieli się na ogół na trzy stopnie. Najniższy trwa siedem lat i ma za zadanie wpojenie uczniom zasadniczych wiadomości. Nauka nastawiona pod kątem widzenia sowieckim, naginająca odpowiednio pojęcia i fakty, ma głównie na celu zaszczepienie w uczniach nienawiści do wszystkiego, co nie bolszewickie. Stąd szkoła niemal w trzech czwartych swego programu jest poświęcona agitacji socjalistyczno - sowieckiej, w zrozumieniu i przejęciu się przyszłego obywatela ustrojem panującym i jego rzekomym bogostawieństwem. Nauka natomiast jakiegokolwiek religii, jej podstaw i etyki nie wchodzi w plan szkolny, a nawet poza nią jest wzbroniona w wszelkiej formie i komukolwiek pod rygorem ciężkiego więzienia i zsyłki.

Wyższy typ szkoły, w której nauka trwa rozmaicie, od trzech do pięciu lat, to namiastka naszego gimnazjum, której ukończenie upoważnia do wstąpienia na najwyższe studia. Uniwersytetów w naszym pojęciu w Sowietach niema. Są to tylko wyższe szkoły zawodowe dla przyszłych prawników, lekarzy czy techników. O szkołach teologicznych naturalnie niema mowy. Ponieważ ciało profesorskie tych wyższych szkół fachowych stanowią z nielicznymi już wyjątkami fabrykownicy w Bolszewji „uczni”, przeto można sobie wyobrazić poziom wiedzy wychowanków takich zakładów. Powoduje to konieczność wyręczania się „specjami”, których, acz z niechęcią, Sowiety sprowadzają z państw burżuazyjnych.

W Bolszewji zniesiono rodzinę; zarówno jej pojęcie jak i istotę. Pisemny kontrakt zarejestrowany w urzędzie państwowym, łatwiejszy do rozwiązania od umowy o kupno konia, zastąpił ślub. Wspólność mieszkania małżonków i utrzymanie żony, wzgl. rodziny nie jest obowiązkiem męża; dziecko już w dniu urodzenia może, a odchowane musi być oddane do publicznego zakładu wychowawczego (taką jest w każdym razie teoria odnośnych postanowień rządowych) — gdzie maleństwu pacierz zastępuje hymn sowiecki, a pojęcia dobrego i zła, uświadomienie płciowe.

W jednym kierunku jednak następuje rozwój: mimo przerwania na państwo troski o potomstwo widoczny jest znaczny spadek liczby urodzin w porównaniu do czasów przedwojennych.

A walka z religią i Kościołem. By ułatwić sobie kontrolę nad klerem utworzono specjalną organizację pod nazwą bezbożników. Do bezbożników obowiązkowo musi należeć każdy kto chce, albo zniewolony okolicznościami musi wstąpić do

związku zawodowego. Jest to warunek bezwzględny. Jakież refleksje nasuwa tu zestawienie akcji antyreligijnej rządu, utworzenie organizacji bezbożników, nagrywanie się z liturgii, zamykanie świątyń, przesładowanie kleru z postanowieniem kodeksu karnego, który za antysemityzm przewiduje karę ciężkiego więzienia od sześciu miesięcy do trzech lat.

Te wszystkie rozporządzenia rządu Z. S. S. R., stosowane systematycznie i bezwzględnie, rzeźbią oblicze wzrastających obywateli sowieckich, nadają mu pożądane przez bolszewizm cechy.

Nad wszystkim zaś czuwa „Czeka”, mająca do dyspozycji niezliczone więzienia, baraki zesłańców, cały aparat tortur fizycznych i moralnych.

Spółczesność sowieckie to trzy generacje. Najstarsi, niezdolni do pracy skutkiem wieku i przeżyć, skazani już rychło na wymarcie. Dorośli, którym dwanaście lat życia wśród ustawicznych gróźb, lęku

i kar odebrało wszelką chęć oporu, pozbawiło ich nadziei wybawienia z tego piekła na ziemi, u których postulat przystosowania się decyduje o możliwości istnienia. Wreszcie pokolenie nowe, które nie pamięta czasów dawniejszych, a zna jak i urodzeni już pod władzą bolszewicką tylko dzień dzisiejszy. Jeszcze kilka lat trwania regimu panującego w Rosji, a pozostaną już tylko ci ostatni, młodzi. Nieświadomi lepszego jutra, wzrosli w ideach bolszewickich, w warunkach życiowych jakie tam panują, subiektywnie będą się czuć zadowoleni; obce im będzie pragnienie zmiany, o której nie wiedzą, co jej przynieść może.

Doprowadzenie do tego stanu społeczeństwa, — to myśl przewodnia, kierująca posunięciami w wewnętrznej polityce sowieckiej. Czemu dla reszty świata i ludzkości będzie osiągnięcie tego ideału, w Bolszewji, nie trzeba chyba dodawać. Mod.

nie 6 miesięcy więzienia. Innych oskarżonych sąd uwolnił. Ponadto sąd zasądził oskarżonych na zapłatę kosztów postępowania sądowego.

## Katastrofa motocyklowa pod Keynią

Bydgoszcz, 25. 3. (PAT.) — Dziś o godz. 19-tej na szosie pod Keynią wydarzyła się katastrofa motocyklowa.

Motocykl, zdążający do Bydgoszczy kupca Helmuta Bunna wraz z synem restauratora Sikorskim, wpadł na zakręcie z powodu śliskiej od śniegu drogi na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Bunn poniósł śmierć na miejscu, Sikorski zaś doznał bardzo ciężkich obrażeń i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala w Bydgoszczy.

## Echa

### morderstwa Centnerszwera

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — Komisarz policji Sztabholz, który prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa bankiera Centnerszwera, został przeniesiony do Nowogrodka. (w)

### Potyczka policji z bandytami

Lublin, 25. 3. (PAT.) Policja, prowadząc w pow. lubartowskim poszukiwania za ukrywającymi się bandytami, stoczyła z nimi formalną potyczkę. W wyniku której bandyta Jan Anysz został śmiertelnie raniony. Pozostali 2 bandyci zbiegli. Policja wykryła ponadto 3 członków bandy, których aresztowała. Poza aresztowaniem jeszcze 3 osoby pod zarzutem ukrywania bandytów i stawiania oporu policji. Za zbiegłymi prowadzony jest energiczny pościg.

W ręce policji dostały się 2 karabiny i rewolwer.

### Zator lodowy na Wiśle

Lublin, 25. 3. (PAT.) Lody na Wiśle wzdłuż pow. janowskiego i pulawskiego spłynęły.

W pow. garwolińskim w rejonie Wróble — Wargocin — Maciejowice zator lodowy stoi, wskutek czego woda znacznie przybrała i grozi powódź.

### Pociąg wjechał do rzeki

Praga, 25. 3. (PAT.) Na Słowaczczyźnie w pobliżu stacji Orłowa wjechał do rzeki wskutek podmycia toru na linii lokalnej pociąg osobowy.

Katastrofie uległa lokomotywa oraz 3 wagony. Palacz i maszynista ponieśli śmierć na miejscu, a kilka osób odniosło rany.

## Krwawe bójkę hitlerowców z komunistami

**Wiele osób poraniono nożami — W pewnym lokalu walka toczyła się przy użyciu kufla od piwa i nóg od stołków**

Berlin, 25. 3. (PAT.) Ubiegłej nocy w kilku dzielnicach miasta ulice były widownią krwawych bójek pomiędzy hitlerowcami i komunistami.

W jednym z wypadków interwenjowało pogotowie policyjne, dając szereg strzałów na postrach. Aresztowano 10 komunistów i 3 hitlerowców, przy których znaleziono naładowane rewolwery.

Pozatem w zaciętej bójkę wiele osób zostało poranionych nożami. Policja aresztowała 5 uczestników walki. Wreszcie do jednego z lokali komunistycznych usiłowało wdrzeć się 30 narodowych socjalistów. Wywiązała się walka z użyciem kufla od piwa i nóg od stołków. Ranionych zostało 4 uczestników bijatyki.

## Sensacyjny proces prasowo-polityczny

**o metody kampanji antyczeskiej w krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codziennym”**

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie sensacyjny proces prasowo - polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadł profesor Uniw. Jagiellońskiego dr. Zygmunt Mysłakowski, oskarżony przez pos. Marjana Dąbrowskiego, redaktora „Ilustr. Kurjera Codziennego”.

Prof. Mysłakowski ogłosił w październiku r. ub. w „Głosie Narodu” artykuł, omawiający antyczeskie metody kampanji, prowadzonej przez „Kurjera” krakowskiego. P. Dąbrowski uczuł się tym artykułem dotknięty i pozwał prof. Mysłakowskiego przed sąd.

Na rozprawie prof. Mysłakowski oświadczył, że kampanją „I. K. C.” zajmował się jako obywatel i socjolog i przytoczył szereg tytułów oraz cytat, zaczerpniętych z „I. K. C.”, a skierowanych przeciwko Czechosłowacji.

Przedstawienie stanu rzeczy przez prof. Mysłakowskiego wprowadziło p. Dąbrowskiego w stan takiego podrażnienia, że za swe zachowanie się został przez sąd dwukrotnie ukarany grzywną w wysokości 10 złotych.

Duże poruszenie wywołała bardzo ostra opinia p. Dąbrowskiego, uwłaczająca konsulatowi czeskosłowackiemu w Krakowie.

Trybunał odroczył rozprawę do czwartku. (w)

## Rozprawa przeciwko przemytnikom tytoniu

Toruń, 25. 3. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o przemykanie z Niemiec do Polski wyrobów tytoniowych.

Po 2-dniowej rozprawie sąd skazał Leona Szpirkę na 589.802.77 zł grzywny, Piotra Szczukowskiego na 589.805.17 zł grzywny, a Józefa Szczukowskiego i Pawła Szczukowskiego po 540.706.25 zł grzywny z zamianą dla pierwszego na 2 lata więzienia w razie niemożności zapłacenia. Ponadto sąd skazał Walentego Szpirkę na 23.378.50 zł grzywny względnie 6 miesięcy więzienia i Klare Schauer na 5.306.50 zł grzywny względ-

## Włodzimiera Jarochovska SIOSTRY OBRAZEK Z ŻYCIA (Ciąg dalszy)

Muńcia zamieszkała w kuchni po śmierci ojca. Zrobiono z niej służącą do wszystkiego. Posłaniem jej był tapczan, na dzień składany, poduszka z trawy morskiej i stary koc. Nawet nie marzyła o tem, aby przespać się, jak biały Ferdzio, na ceratowej kanapie i poduszce. haftowanej w czerwone róże. Matka zapowiedziała, że skończyły się też wizyty u lekarza.

— Jesteś, Muńciu, nieuleczalnie chora. Wiesz, że nie mam pieniędzy na lekarza, zajmiesz się więc kuchnią, a posłuzenie matce i siostrze... nie powinno ci ubliżać.

Muńcia dostawała raz na rok drelichową spódnice, dwie bluzki na zmianę, parę najtańszych bucików i bieliznę znoszoną po Jańci. Pończochy musiała robić sama, na drutach, w chwilach wolnych od pracy. Włosy miała obcięte, twarz schorowana, nos wiecznie zataczony, a ręce — popękane od pracy i czarne od brudu.

Praca Muńci nie ograniczała się do kuchni. Musiała drwa rąbać na podwórzu, węgle nosić z pobliskiego składu, pędzić do miasta po zakupy, a potem dopiero gotować obiad.

Gdy zbliżał się atak epilepsji. Muńcia stawała się dziwnie nerwowa. Atak przychodził zwykle po pracowaniu, albo po sprzecze z matką i Jańcią. Nie raz też chwycił ją na ulicy. Wówczas przechodnie przynosili Muńcie do bramy, a czasami do prywatnego mieszkania liściowych ludzi. W domu za to

wcale się tem nie przejmowano. Muńcia dostawała klucz lub jakiś metalowy przedmiot do ręki i zdana była na łaskę Boską.

Gdy przychodził pan Emil, zawsze powtarzała się ta sama rozmowa.

— Jak się miewasz, Muńciu, biedactwo moje....

— Dziękuję panu, znów mam zmartwienie; mama zrobiła mi awanturę. Zastąpiam wczoraj na targu i ukradziono mi torbę z prowiantem i resztę pieniędzy... co ja teraz pocznę?

— Muńciu, masz tu trochę tabaki starczy ci na parę dni, schowajże przedko... torbę kupię jutro, a resztę zaloguję... masz jeszcze parę halerzy na landrynki... Nie dziękuj, nie lubię tego... Czy mama jest w domu?

Na odgłos rozmowy otwierały się drzwi jadalni i ukazywała się w nich uśmiechnięta twarz pani Amelji.

— No, nareszcie przyszedłeś, Emilu, myślałam, że zapomniałeś o nas, sierotach...

— Przecież byłem przedwczoraj, a zresztą jakżeby mógł o tobie zapomnieć...

— Mam dziś świetne marynowane rydzy, które tak bardzo lubisz...

Drzwi do jadalni zamykały się przed nosem Muńci, która ścisnęła w drobnej dloni woreczek z tabaką i parę balerzy na cukierki. Cieszyła się, jak małe dziecko.

Nadszedł listopad i dzysty przejmujący dzień Zadusny. Cmentarz Lyczakowski gorzał milionem światła. Na grobie przedwcześnie zmarłego pana Ludwika umieszczono sztuczne kwiaty i lampki lojowe.

— Muńcia, pójdz na cmentarz, do ojca; jak umyjesz naczynie, jesteś wolna.

— Nie, mam, nie pójde, nie mam czasu, muszę czyścić mamy i Jańci kalosze... a zresztą... ja i tak niedługo pójde do tatka... na zawsze...

Początek miesiąca. Przyszli Żydzi po pieniądze. Głośnie pukanie budziło Ferdzia, który, zaważawszy żydowskie chałaty — jak oszalały zeskakiwał z ceratowej kanapy i ujadł pod drzwiami. A w Muńci zachodziła dziwna zmiana. Z cichej i łagodnej przeistaczała się w groźną lwicę, pragnącą bronić mienia matki i Jańci. Lecz ostatecznie musiała wpuścić Żydów do kuchni. Jańcia kryła się wówczas w drugim pokoju i zatykała uszy, aby nie słyszeć rozmowy matki z lichwiarzami. Wstydziała się też sąsiedów, którzy podsluchiwali pod drzwiami, aby mieć temat do plotek conajmniej na tydzień.

A pani Amelja po ciężkiej przeprawie wypyjała kieliszek różówki i zagryzała śledzikiem.

Przyjęcie u Krukowskich udało się znakomicie. Leon Kolczyński zainteresował się Jańcią, mimo ironicznych uwag córki gospodarzy — Lili i Mili. Konkurent „in spē” miał przyjść z wizytą.

Nowa suknia Jańci leżała jak ulana. kwiat we włosach miał podnieść urodę. Jadalnię wyprząnięto dokładnie, jak przed świątami; nawet maki pod lampą nabrały dawnego koloru. Ferdzio, wykapany, z kokietyrzną kokardą u szyi, niespokojnie przyglądał się wielkiemu zamieszaniu. Nie wiedział, co oznacza dobry humor panienki, jak ma rozumieć czulości, które zasypywała go od samego rana.

Munia opadała z sił. Mimo to porządku ukończyła na oznaczona godzinę, a potem poszła do sąsiadki, aby wy-

glądem swym nie odstraszyć konkurenta... Kawę miała podać służąca Świątkowej w specjalnie na tę uroczystość kupionym białym fartuszk.

Znużenie nie opuszczało Muni. Czula zbliżający się atak. A tu, jak na złość, zapomniała tabakierkę. Chciała pójść po nią do kuchni, ale przypomniała sobie zakaz matki. Narzuciła więc chustkę i wybiegła naprzeciw do trafik.

Uśmiechnięta i rozmarzona Jańcia dolewała Kolczyńskiemu kawę, a pani Amelja nakładała na talerzyk świeżutkie rogalki, nadziewane różą, gdy nagle dało się słyszeć głośnie stukanie do drzwi kuchennych, głos służącej, a potem tupot wchodzących ludzi.

Niezadowolona pani Amelja wyrzała do kuchni i krzyknęła z przerażenia. Cztery mężczyźni nieśli na kocu skrwa-wione ciało Muni.

— Przynieśliśmy córkę pani radezynie — mówił trafikant z naprzeciwka.

— Upadła na jezdni i przejechał ją samochód. Jakże można w takim stanie wysłać nieszczęśliwą na ulicę. Wstydz się pani: to taka z pani matka...

Jęki Muni były coraz cichsze i słabsze.

Obie kobiety stały bezradnie i przerażonymi oczyma wpatrywały się w Munię. Śmierć widniała w oczach kaleki. Nawet nie spostrzegły, kiedy wyszedł konkurent, zabrawszy palto, kapelusz i łaskę.

Pierwsze słowa Jańci były wyrzutem, skierowanym do matki:

— Przeczuwałam, że to czupiradło znowu narobi nam bigosu, i to w takiej właśnie chwili...

Przy tych słowach energicznie kopnęła białego Ferdzia, który ocierał się o nogi swej panienki.

(Dokończenie nastąpi.)

## KALENDARZYK

Czwartek, 26 marca 1931.

Słońce: wschód 5,43; — zachód 18,14; —  
długość dnia 12 godz. 31 min.  
Księżyc: wschód 8,16; — zachód 1,50; —  
przed pierwszą kwadrą.  
Kal. rzk.: Emanuel M.; jutro Rupert B.  
Kal. słow.: Węcysław; jutro Świętochoj.

### Zebrania

- Dziś o 16 Kolo Kūźniczane u p. Zakrzewskiej, Waly Wazów 15;  
o 16,30 Stow. P. P. Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Św. Marcin) w zakładzie Św. Józefa;  
o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara) w Marianum, ul. Szewska 18;  
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna) ul. Główna 111;  
o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda) zebr. zarządu u p. Deji, ul. Fabryczna 38;  
o 19,30 Klub Sp. „Grom“ u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;  
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Stanisława Kostki (Wilda) w salce parafji;  
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w Domu Król. Jadwigi;  
o 20 Obóz Wielkiej Polski (Wydział Grodzki Młodych) w Domu Królowej Jadwigi;  
Jutro o 20,15 Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój“ w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Stefana Mrugalskiego o godz. 14,30 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Franciszka Szczepaniaka o godz. 15,15 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Maksymiljana Solarskiego o godz. 16 z kapł. Św. Józefa.

### Licytacje

- Dziś o 9 ul. Ślusarska 7 — książki powieściowe;  
o 9,30 ul. Bydgoska 2 — aparat radiowy 5-lampkowy z akumulatorem, stała anoda i głośnikiem;  
o 10 ul. Przemysłowa 23 — kasa ogniotrwała;  
o 10 ul. Języcka 39 — małe organy;  
o 11 G. Wilda 50 — szafa, 2 biurka, stół, lustro, kanapa, leżanka, 8 par półbutów damskich;  
o 11 ul. 27 Grudnia 15 — masz. do pisania;  
o 12 ul. Gen. Prądzyńskiego 27 — magiel;  
o 13 ul. Dąbrowskiego 79 — transmisja z tarczą i pasami, 2 młynki do mielenia cukru;  
o 13,30 ul. Dąbrowskiego 78 — maszyna do pisania;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Fiołek z Montmartre'u“.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Ulica“.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Wieczne pióro“.

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji.)

Wczoraj w 14 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące:

15 000 zł nr. 159 565;  
10 000 zł nr. 12 578, 17 363, 62 718,  
156 940, 181 766;  
5 000 zł nr. 73 326, 139 828, 209 431.

## Wypadek na huśtawce

Ciężkiemu wypadkowi na huśtawce uległ wczoraj 17-letni syn kupca Wincenty Pluciński, zamieszkały przy ul. Mylnej 17. Chłopiec był na karuzeli na ul. Kościelnej i spadł tak nieszczęśliwie, że złamał przedramię.

Ofiarą zabawy zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (k)

## „Ulica“

Kancelarja Teatru Polskiego donosi:

Piękne i mocne, z całą energją i zapalem potępiające zakusy komunistyczne słowa bohatera „Ulicy“, nieszczęśliwego ale nawskroś uczciwego Franka Morana, stanowiące zasadnicze tło „Ulicy“ — budzą codziennie gorące echo widowni Teatru Polskiego, słuchającej z przejęciem tej niezwykle ciekawej i bardzo dodatnio ocenianej przez prasę warszawską i zagraniczną — sztuki.

„Ulica“ była graną z wybitnym powodzeniem na wszystkich scenach świata; ostatnio w Warszawie doczekała się stu przedstawień, zaliczana wszędzie do najciekawszych sztuk doby ostatniej.

„BACZ. BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

## Nurkowie około „Mewy“

W dniu 24 b. m. wydobyto nareszcie spoczywający na dnie portu w Gdyni trawler marynarki wojennej „Mewa“. Zajmujący artykuł o tem, ilustrowany ciekawymi zdjęciami, przynosi ostatni (26) numer „Ilustracji Polskiej“. Ten sam numer przynosi barwnie ilustrowaną oryginalnymi zdjęciami korespondencję z Filipin p. t.

## W odpowiedzi na 200 listów

które otrzymała od czytelników „Ilustracji Polskiej“ Jadwisia Sielska, młoda Polka, mieszkająca w Manili na Filipinach. Nie mniej ciekawe są zdjęcia oraz artykuł p. t.

## Dźwiękowe bóstwo Pomorza

które wykopano przypadkowo w powiecie koscierskim. Niezwykle bogaty numer uzupełniają barwne feljetyony i artykuły, jak zamczysko Krzyżackie w Golubiu, Wędrująca Góra, Legion Polski w rewolucji berlińskiej, wreszcie zwykłe działy stałe, więc odcinek powieści, nowela, bajka dla dzieci, mody i humor.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu“, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny obonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań św. Marcin 70)

## Tajemnicze samobójstwo w Gdyni

Gdynia, 26. 3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym na tutejszym nowym cmentarzu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta pewien siwy elegancko ubrany mężczyzna w wieku około 60 lat. Dogorywającego samobójcę przewieziono do lecznicy, gdzie zmarł bez odzyskania przytomności.

Przy samobójcy znaleziono list, w którym, podpisując się literami N. N.,

prosił księdza w słowach bardzo gorących o kościelny pogrzeb.

Tożsamości samobójcy jeszcze ostatecznie nie stwierdzono, ale przypuszcza się, że nieznanym samobójcą jest p. Bartkowiak z Ostrowa, który według telefonogramu tamtejszej policji opuścił ostatnio rodzinę, zawiadamiając ją listownie, że jedzie do Gdyni, aby odebrać sobie życie. S. B.

## Sensacyjny proces o morderstwo

**Weronika Tarkowska i Stefan Olejniczak zostali skazani w pierwszej instancji na karę śmierci — Przebieg ponownej rozprawy w sądzie apelacyjnym**

W początkach kwietnia r. ub. Inowrocław został poruszony ohydny morderstwem, jakiego dokonano na robotniku Józefie Tarkowskim, zamieszkałym przy ul. św. Jakóba 12. W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia doniesiono policji, że na balkonie wymienionego domu wisi człowiek. Natychmiastowe dochodzenia niczego nie ustaliły poza przypuszczeniem, iż zachodzi tu fakt zwykłego samobójstwa. Tymczasem dalsze śledztwo ujawniło szereg nowych szczegółów, które przemawiały wyraźnie, iż była to zbrodnia, której dokonano w niezwykłe tajemniczych okolicznościach. Podejrzenia padły na żonę zmarłego robotnika, Weronikę Tarkowską, którą też aresztowano, przyczem wyszedł na jaw nowy szczegół, a mianowicie, iż podejrzana ma kochanka, niejakiego 30-letniego Stefana Olejniczaka, jak się dzisiaj okazuje, częstego gościa więziennego. W miarę postępowania śledztwa, wychodziły na jaw coraz to nowe i cięższe podejrzenia, tak, iż w końcu musiano zamknąć i Olejniczaka.

Tarkowska i Olejniczak zasiedli na ławie oskarżonych w Inowrocławiu, odpowiadając z par. 211 k. k., t. zn. za świadome popełnienie morderstwa. Trybunał zasądził ich na karę śmierci. Skazani odwołali się do wyższej instancji. Wczoraj właśnie okropna ta sprawa była przedmiotem ponownego procesu w sądzie apelacyjnym w Poznaniu. Rozprawie przewodniczył prezes sądu apelacyjnego p. Zakrzewski. Olejniczaka bronił p. mec. Krzyżankiewicz, Tarkowską mec. Grybski. Obaj występowali z urzędu.

W motywach wyroku pierwszej instancji sąd na podstawie zebranych materiałów stwierdził, co następuje:

Młodzi małżonkowie Tarkowscy żyli od dawna w przykrych warunkach. Ojciec rodziny śp. Józef Tarkowski był robotnikiem i ze skromnej placzy utrzymywał żonę oraz synka. W tym samym domu mieszkała siostra wspomnianego Olejniczaka, do której oskarżony często zachodził. Przy tej okazji poznał się z Weroniką Tarkowską i wszczął z nią poufną rozmowę. Od tej chwili zawiązała się między nimi wielka przyjaźń. Śp. Tarkowski stwierdził po pewnym czasie, że żona jego żyje w bliskim kontakcie z Olejniczakiem, który dzięki wyjątkowemu sprytowi umiał się wkręcić do domu Tarkowskich. Świadomość tej strasznej prawdy zupełnie zalała śp. Tarkowskiego. Olejniczak stał się częstym ich gościem. — Stan taki trwał przez czas dłuższy.

Wreszcie Tarkowska oświadczyła, że dłużej już tak żyć nie może i zaproponowała Olejniczakowi, aby zabrał broń, a ona wyprowadzi męża w pole i tam się go zastrzeli. Planu tego jednak nie wykonano, ponieważ Olejniczak nie stawiał się na umówionym miejscu.

Innym razem postanowiono zabić śp. Tarkowskiego za cmentarzem, lecz i wówczas plan nie doszedł do skutku. Tymczasem Tarkowski zaczął się już we wszystkim orientować. Napisał też do znajomych kartkę, aby zaopiekowali się jego synkiem, gdyż on (Tarkowski) długo już żyć nie będzie. Żona zaś jego przypadkowo zdradziła się ze swymi zamiarami przed znajomymi, pytając, czy może jej grozić kara, gdy mąż popełni samobójstwo.

Dnia 12 kwietnia przybył do Tarkowskiej Olejniczak. Zaczęła się zabawa przy suto zastawionym stole. Była wódka, przekąski — flirt i t. d. Przy tej libacji powzięto ostateczną decyzję. O godz. 7-jej zbrodniarze poszli jeszcze do kina, poczem w dobrym humorze wrócili do domu. Według

planu Tarkowskiej Olejniczak wszedł pod łóżko i tam czekał na rozkazy. Tarkowska ułożyła się do snu razem z synkiem, zabrawszy ręcznik i pudełko zapalek. Po godzinnym wyczekiwaniu wszedł do pokoju śp. Tarkowski i, jak zwykle, spokojnie położył się do łóżka.

Gdy ofiara zasnęła, Tarkowska zarzuciła mężowi ręcznik na szyję i dała znać o tem Olejniczakowi. Ten momentalnie wyskoczył, lecz pomoc jego była już prawie zbyt późna. Śp. Tarkowski wkrótce zmarł. Zbrodniarze rozebrali trupa, włożyli nań czystą koszulę, a skrwawioną ukryli. Następnie wyszli na balkon i tam powiesili Tarkowskiego na ręczniku w pozycji siedzącej.

W chwilę po zbrodni Tarkowska wyszła ze swym synkiem na kurytarz i zaczęła wzywać pomocy. Olejniczak oczywiście przedtem ulotnił się. — Zbrodniarka zawiadomiła też policję, iż mąż jej popełnił samobójstwo. Dochodzenia wykryły jednak prawdę i zbrodniarzy oddano pod sąd.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i wyroku pierwszej instancji na sali, zapelnionej publicznością, nastąpiła grobowa cisza, a z ław oskarżonych rozległ się płacz. Przystąpiono do badania oskarżonych. Stefan Olejniczak, tak, jak w pierwszej instancji, odrzucał przyznania się do winy, żalując swego czynu. Zeznań jego słuchano z wielkim zainteresowaniem, niemal z zapartym tchem. Pod koniec strasznej opowieści Olejniczakowi nagle zalała się glos. poczem słychać było cichy szloch... Odnosiło się wrażenie, że oskarżonemu nie chodzi już o życie, że chce on tylko wyznać całą prawdę.

Tarkowska natomiast oświadczyła, że wszystko, co opowiedział jej kochanek, jest wierutnym kłamstwem. Męża jej zamordował Olejniczak przy pomocy dwóch towarzyszy. „Krytycznego dnia — mówiła Tarkowska — walałam się on koło naszego domu i szukał sposobności zetknięcia się ze mną. W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia zjawił się w towarzystwie dwóch ludzi i zapukał do okna. Musiałam wyjść z łóżka, gdyż pukanie powtórzyło się. Mąż również ubrał się, zabrał rewolwer, poczem otwarłam drzwi na werandę. Poznałam Olejniczaka. Rzucił się on na męża, uderzył go tępem narzędziem, poczem wywlokł ciało na balkon i tam je powiesił. W czasie samotnienia ukryłam się pod... pierzynę.“

Nieprawdopodobne zeznania Tarkowskiej wzbudziły nieufność.

Ze względu na karę, jaką nałożono na oskarżonych, trybunał postanowił sprawę zbadać dokładnie. Referent rozprawy p. sędzia Janusz uda się w najbliższym czasie do Inowrocławia, celem dokonania wizji lokalnej. Przedewszystkiem chodzi o obejrzenie łóżka, pod którym miał przebywać krytycznej nocy Stefan Olejniczak. Na miejscu przesłuchany będzie również synek Tarkowskiej, dla którego zachowano specjalne względy.

Rozprawa trwała blisko 6 godzin. Sala była przepelniona. Nowy termin zostanie wyznaczony z urzędu w czasie najkrótszym. (tr.)

## Zabójstwo czy samobójstwo

Władze śledcze zajmują się niezwykle tajemniczą sprawą.

W nocy na śróde obchodzący teren stacji kolejowej w Buku urzędnik kolejowy znalazł w budce jednego z wagonów zwłoki nieznanego mężczyzny z przestrzeloną skronią. Przy zwłokach leżał rewolwer. Mimo poszukiwań i dociekań tożsamości zmarłego narazie nie ustalono.

Nie ustalono również, czy zmarły popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni. (k)

## Zatarg lokatora z gospodarzem

W domu przy ul. Piotra Wawrzyńskiego 16 powstał niewyjaśniony narazie spór pomiędzy gospodarzem a 40-letnim lokatorem Janem Winkowskim. Zatarg doprowadził do czynnej rozprawy, która zakończyła się interwencją pogotowia ratunkowego.

Winkowskiemu opatrzono ranę ciętą na czole. (k)

## Z WIELKOPOLSKI

— **Chodzież.** (Powszechnie wykłady uniwersyteckie.) P. dr. Marjan Z. Jedlicki, docent Uniw. Pozn., wygłosi w Chodzieży dnia 29 marca o godz. 16 w sali Hotelu Kościuszki odczyt p. t. „Współczesna Francja, kraj i ludzie“. Bilet wstępu dla dorosłych 30 groszy, dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 20 groszy.

## Stronnictwo Narodowe

Kolo w Główniej

Zebranie miesięczne Kola odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 26 marca, o godz. 7 i pół wieczorem w sali p. Jankowskiego przy ul. Główniej 111.

Referat na temat „Samorząd miejski“ wygłosi radny p. St. Libera. W drugim referacie p. Neumanówna omówi tak wysoce aktualny temat, jaki stanowi „Nasze wychodztwo“.

O liczne przybycie członków, zwłaszcza p. mężów zaufania, prosi Zarząd.

# Wielkie Zebranie Kobiet

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 30 marca 1931 roku, o godz. 7,30 wieczorem, w sali „Boulevard“, plac Nowomiejski, w sprawie zatwierdzenia umów z Niemcami. — Przemawiać będą: p. poseł Zieliński, p. poseł Helena Grossmanówna.

## Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro N. O. K., Kantaka 8/9, II ptr., w godz. 11—2.

## T. C. L. w Główniej

Jedyną placówką kulturalno-oświatową na terenie Główniej jest miejscowy Komitet T. C. L., który pod przewodnictwem ks. prob. Chilomera niezwykle intensywną rozwija działalność.

Jedną z najżywoźniejszych sekcji komitetu jest sekcja biblioteki, która dzięki wydajnej pracy długoletniego bibliotekarza, p. Dąbrowskiego, oraz skarbnika, p. Smolarka, niezwykle intensywną rozwija działalność. Starczy stwierdzić, że biblioteka, mieszcząca się w gmachu XVIII szkoły powszechnej, posiada obecnie przeszło 1000 książek, z których korzysta około 300 stałych czytelników.

Drugą niemniej ważną sekcją komitetu, jest sekcja wykładowa, która w ubiegłym roku przeprowadziła z pomocą studentów z K. Roma cykl interesujących wykładów o znaczeniu Pomorza w życiu gospodarczym Polski.

Trzecią wreszcie sekcją komitetu, jest sekcja wieczerowa, która urządziła w ubiegłą niedzielę dzięki uprzejmości p. dyr. Górnickiego w kasynie F-my H. Cegielski niezwykle podniosłą akademię Mickiewiczowską. Program akademii stanowił ciekawie wypowiedziany przez p. Bednarkiewicza z K. Roma referat, oraz fragment III części „Dziadów“. Podkreślić należy, że fragment „Dziadów“ z najdrobniejszych szczegółami wyreżyserowany przez p. Fabianowskiego, wykonany przez doskonałych amatorów, zyskał ogólne uznanie bardzo licznie zebranych gości.

Pozatem całości akademii dopełniły śpiewy pp. Ludwiżanki, Łukowiakówny i Jastrzębskiej, oraz solo na fortepian i skrzypce w wykonaniu pp. K. Gdańca i Nowickiego z Wielkop. Szkoły Muzycznej. Młodych debiutantów za staranne i bezinteresowne wykonanie artystycznej części akademii nagrodzono burzą niemiłkających oklasków, zmuszając ich do częstych bisów. Ubolewać jedynie należy, że miejscowa inteligencja nie doceniła widocznie tak uroczyście i dobrze przemysłanego i wykonanego wieczoru. Przybyła bowiem w bardzo skromnej liczbie. Pocięszającym natomiast objawem była licznie zebrana młodzież. (jar.)

Zapisz się na członka wspierającego  
T. C. L., roczna składka 12 zł,  
kwartalna 3 zł

## SPORT

### Ciężka atletyka

Reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy wyjechała w dniu wczorajszym z Katowic do Pragi w składzie: Ganzera, Tworok, Bajorek, Błaszczycza, Gałuszka i Gestrzyński. Na dworcu nastąpiło zapoznanie się z zawodnikami Finlandji, Szwecji, Estonji i Danji. (Tel. wł.) ek.

### Pięściarstwo

P. Z. B. zaprzecza wiadomości o mającym się odbyć między państwami meczu Polska - Niemcy. Sprawa ta zostanie załatwiona dopiero na walnym zebraniu niemieckiego związku bokserkiego, które odbędzie się w maju w Hamburgu. (Tel. wł.) ek.

## Z TEATRÓW

— \* Z Teatru Wielkiego. Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem operetka „Fiolek z Montmartre“ z pp. Grey, Majchrzakówną, Bratkiewiczem, Raczkowskim, Sendekim, Szpingierem i Mikuszewskim; udział całego baletu z Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele; dyryguje p. Latoszewski. W piątek, dn. 27 bm., entuzjastycznie przyjęta opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“ z primadonną Zmigród - Fedyczkowską, Zathem i Royem w partjach głównych; dyryguje Bolesław Tyllia.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par“, ul. 27 Grudnia (gmach hotelu Wiktoria) od 10 do 17.

— \* Z Teatru Polskiego. Sensacyjna, nawskroś oryginalna sztuka o zdecydowanie przeciwo-komunistycznej tendencji

— „Ulica“ ukaże się we czwartek i piątek bieżącego tygodnia. Wystawienie „Ulicy“ w Teatrze Polskim jest prawdziwą sensacją artystyczną. Głośna na wszystkich scenach światowych „Ulica“ należy do najciekawszych i najlepiej zrobionych sztuk teatralnych doby ostatniej. Teatr Polski włożył w wystawienie tej sztuki maksimum wysiłku artystycznego, dając jej pierwszorzędą obsadę i oprawę dekoracyjną. W „Ulicy“ gra całkowicie zespół Teatru Polskiego. Główne role w rękach pp. Brackiego — Frank Moran, Biesiadeckiej — Anna Moran, Biesiadeckiego, Komornickiego, Wierzejskiej, Sachnowskiej i Zesempianki.

— \* Z Teatru Nowego. Dziś po raz drugi wyborna komedia węgierskiego autora W. Fódora p. t. „Wieczne pióro“, którą wczorajsza premierowa publiczność przyjęła gorąco, z zapalem oklaskując doskonałą, tryskającą pogodą i wesołością i przednim dowcipem treści tej komedii oraz koncertową grę wykonawców ról głównych z pp. Piaskowską, Koronkiewiczówną, Trojanowską, Bystrzyńskim, Kadenem (reżyser sztuki), Roliczem, Rudnickim i Przebińskim na czele. Nowa oprawa dekoracyjna pomysłu p. Al. Kobrynia.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo“ wyświetla film lotniczy p. t. „Młode orły“. Największą atrakcją filmu są świetne popisy lotnicze — doskonale zainscenizowane bitwy powietrzne, ewolucje i katastrofy samolotowe. Tę dla nich jest dobrze pomyślana akcja erotyczna, rozwinięta dyskretnie, ale interesująco. Mgiełka tajemniczości, która osnuta jest rolą ukochanej amerykańskiego lotnika i która wyjaśnia się dopiero pod koniec filmu, wprowadza do akcji posmak sensacji. Strona aktorska przedstawia się zupełnie dobrze. Naogół film ciekawy i zrobiony starannie.

Obfity nadprogram składają — kapitalna groteska muzyczna - rysunkowa Fleischera, urozmaicony tygodnik filmowy oraz popis muzyczny orkiestry. (ver.)

Kino „Harfa“ wyświetla film pod tyt. „Pieńko Danteskie“. Film ten mieliśmy sposobność oglądać na jednym z ekranów stołecznych. Jest to próba filmowego u-dramatyzowania pięknych opisów z danteskiej „Boskiej komedji“. Należy przyznać, że zadanie reżyserji było bardzo trudne i mało wdzięczne, to też wyniki, zdaje się, nie odpowiadają dużym nakładom i wysiłkom. Przełożenie plastyki i siły języka Dantego na język obrazu jest rzeczą prawie nieosiągalną. (Ga)

Kino „Aurora“ wyświetla film pod tyt. „Zbrodnia w San-Francisco“. Jest to jeden z licznych sensacyjnych filmów amerykańskiego „świata ludzi podziemnych“. W roli herszta bandy z San-Francisco, nieuchwytnego sprytnego Mike'a, oglądamy Lon Chaneya (nieдавно zmarłego człowieka o stu maskach), który jeszcze raz przedstawia nam piękną próbkę swego niezwykle talentu mimicznego. Program uzupełnia kilkoaktowa wesoła komedia p. t. „Synowa królowej smalcu“. (Ga)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 3. (PAT.) Londyn 12 za 1 f. szt. 43,38; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55—79,83; Zurych za 100 zł 58,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,75—47,175; wypl. na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,72; teleg. wypl. na Warszawę 57,60—57,71.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 25. 3. (PAT.) Akcje Bank Polski 133; Bank Hipoteczny 74.  
Lwów, 25. 3. (PAT.) Akcje Chodorów 110; Gazy wschodnie 15.

### GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 25. 3. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dworska 25—25,50; zbiorowa 23 do 23,50; żyto jednolite 18,50—18,75; zbiorowe 18—18,25; jęczmień dworski przemysłowy 21,75—22,25; owies 23,50—24; siano słodkie kraj. prasowane 9—10; mąka pszenna 42,50—43,50; luksusowa 48,50—49,50; żytnia 30—31; otręby żytnie 15,50—15,75; kasa jęczmienna 33—34; pęczak 35—36.

## Notowania dewiz z dnia 25 marca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dawiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.61	46.925	43.38	—	286.50	377.10	58.25	79.55
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.47	—	—	—	655.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	2.2.66	122.47	—	20.38	—	609.—	803.10	123.88	169.30
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.25	—	58.36	14.9	—	355.75	—	72.37	98.90
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.496	817 —	—	—	19.97	3.09	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.5	27.88	—	—	587.20	90.60	123.81
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.77	—	168.07	12.12	—	—	—	208.36	284.71
Kopenhaga	4	238.98	100 k. d.	—	—	112.13	18.16	—	683.25	—	138.03	189.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	24.99	20.360	—	—	124.18	163.71	25.25	34.51
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.915	—	419.20	485.00	—	25.55	33.69	519.70	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.92	—	16.398	124.18	—	—	131.97	20.33	27.78
Praga	4	180.62	100 k. cz.	—	—	12.422	163.98	—	75.80	—	15.35	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.76	—	21.955	32.76	—	133.95	276.43	27.22	37.21
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.77	—	90.64	25.25	—	492.—	648.37	—	136.61
Sztokholm	3 1/2	238.98	100 k. szw.	—	—	112.25	18.14	—	685.—	—	139.20	190.20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.40	—	58.935	34.56	—	—	473.65	73.06	—

W dniu 24 marca 1931 r. zasnął w Bogu z powodu tragicznego wypadku, nasz nigdy nieodżałowanej pamięci ojciec, dziadek, brat, teść, szwagier i wujek, ś. p.

## Walenty Jezierski

emerytowany kierownik szkoły w Kielczewie

Pogrzeb odbędzie się w Kościanie w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 4 po poł. z kostnicy Domu św. Zofji. W głębokim smutku pogrążeni  
zp 28 524

Poznań, Kościan, Inowrocław, Gostyń, Krzywiń, Grodzisk, Lublin.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

## Przedstawiciele - sprzedawców

uczciwych, inteligentnych, do sprzedaży ratalnej **poszukuje natychmiast** poważna Sp. Akc. na wysoką prowizję. Łaskawe oferty kierować do eksp. Kurjera Pozn. pod **nr 8 636**

## KINO „STYLOWE“

Dziś w czwartek poraz ostatni

## „ŻONY STRAJKUJĄ“

Komedja. — Na scenie zajmujące atrakcje!

Od piątku, 27 marca r. b.

## „Poznań wte i wewte“

Teatr Marionetek w Karykaturze Szopki  
Poznańskiej pióra LEONA SOBOCIŃSKIEGO  
Satyra aktualno-polityczna!

Ponadto głośny film p. t.

## „WSZYSTKO ZA PIENIĄDZE“

z Emilem Janingsem w roli głównej.

Wzruszający dramat życiowy

Ceny miejsc od 70 groszy

Przedsprzedaż biletów u p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna

### 1 SPRZEDAŻE

**Forda**  
nowoczesnego 2 tonnowego sprzed. Dąbrowskiej 83. lakiernia. zdwp 75 697

**Liguster**  
na żywo płoty ma do oddania; ul. Wierzejskiej 18. m. 6. zdwp 75 984

**Skład**  
mieszkanie odda gospodarz. Gen. Prądzyńskiego 11. zdwp 78 987

### 16 OSOBISTE

**Weksel**  
który był podpisany przez p. J. Dembińskiego na 1000 zł skradziono, unieważniam. Anna Kowalewska, Zagórze 10. rp 13 544

### 22 ROZMAITE

**Włosy kupię**  
obcięte, długie ok. 80 cm. blond popielate i ciemne szatyn. Oferty z dość grubym wzorem kołoru i długości Kurjer zdwp 75 774

**Zamienie**  
samochód 2 osobowy „Opel“ gotowy do jazdy na motocykl z przyczepką lub bez. Obejrzeć od godz. 5 po południu, T. Czechak, Poznań - Główna, ul. Główna 113 dwp 3105

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 r. 16 dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**Duet**  
lub trio jazzbandowe wolne. Warunki bardzo przystępne. Oferty Kurjer zdwp 74 448

**Ekspedjentka**  
poszukuje posady zaraz ewentualnie do biura. Oferty Kurjer zdwp 75 580

**Kucharka**  
szuka posady w restauracji lub u lepszych państwa. Oferty Kurjer zdwp 75 579

**Panna**  
w średnim wieku, zna domowe gospodarstwo, gotowanie, szycie, robotki, język polski i niemiecki, obeznana z ekspedycją, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera jw 5 734

### 28 WOLNE MIEJSCA

**Panel**  
Jeżeli chce Pani zapewnić sobie stały i dobry zarobek wyłączny lub dodatkowy przy akwizycji artykułów kuchennych zgłoś się proszę dziś czwartek 4—6 po poł. z referencjami. Marszałka Focha 27. I. ptr. Ganowicz, Pp 9950-60.94

## Przedpłata

na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. 4.00, w agencjach w mieście 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 5.50 kwartalnie 15.00, pod opaską w Polsce 9.00, pod opaską w innych krajach 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. na stronie drugiej. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża. Do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudniem. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.